

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. a odnośnie-
niem przez pocztę 81 gr. więcej. W wy-
padkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa,
złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa
żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub swrotu ceny abona-
mentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor
przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Re-
dakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickie-
wicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7
(tam) 10 gr., za reklamy na str. 4-10 w
wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Reklam
udziela się przy opłaceniu ogłoszenia. „Głos Wąbrzeski” wychodzi
trzy razy tygodniowo, 1 to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy opła-
ceniu dołączamy załatwienie rabat spada. Dla spraw operacyjnych jest
właściwy Bąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, pospiesznie
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo
zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 118

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 10 października 1936 r.

Rok 17

Sześć tysięcy zwolenników powstania rozstrzelano Powstańcy w dalszym ciągu bombardują Madryt

SEWILLA. Z San Fernando donoszą, że powstańcy krążownik „Almirante Cervera” ostrzeliwali porty w Barcelonie i Walencji, uprzedziwszy o tym uprzednio ludność cywilną. — Wiadomość ta wywołała w Madrycie wielką konsternację, gdyż w portach tych oczekiwane są z zagranicy transporty broni i amunicji.

SEWILLA. Radiostacja powstańcza donosi, że w Barcelonie wszystkie fabryki zostały upaństwowione i pracują na rzecz wojska. W Madrycie władze wydały zarządzenie w sprawie obowiązkowej rekrutacji do szeregów milicji ludowej.

W Madrycie miano wprowadzić karty żywnościowe.

Według oświadczeń antyfaszystowskiego komitetu w Walencji od początku powstania zostało rozstrzelanych 6 tysięcy zwolenników powstania.

SEWILLA. Radiostacja powstańcza komunikuje: Na froncie Oviedo panuje spokój.

Na froncie Toledo na odcinku Ilescas powstańcy zajęli miasto Peralillo. W czasie walki wojska rządowe straciły 100 zabitych.

W bitwie pod Santa Cruz del Retamar wojska rządowe poniosły ciężkie straty.

W Asturii przebieg operacji wojennych ulegnie zmianie po przybyciu na front kolumny zmotoryzowanej. Wojska rządowe ostrzeliwały gwałtownie Naval Peral.

Ostatnie bombardowanie Madrytu

przez samoloty powstańcze wywołało popłoch wśród mieszkańców stolicy i spowodowało duże straty. Dworzec został silnie uszkodzony, jak również fabryka broni. —

MADRYT. Ministerstwo wojny komunikuje: Na froncie północnym i zachodnim sytuacja bez zmian. Oviedo zostało ponownie silnie zaatakowane.

Na odcinku Huesca artyleria rządowa ostrzeliwała pozycje powstańcze. Samoloty rządowe zaatakowały oddział powstańczy, spieszący w kierunku Saragosi. 4 samochody ciężarowe zostały zniszczone.

Na froncie południowym eskadra samolotów rządowych zbombardowała okolice Castel del Rio, w prowincji Korba. —

Na froncie środkowym nie zaszło nic szczególnego poza drobną wymianą strzałów na niektórych odcinkach.

MADRYT. Źródła rządowe donoszą, że do wojsk rządowych zgłosiło się wielu dezertersów. Oświadczają oni, władze powstańcze w Oviedo osadziły w więzieniu około tysiąca lewicowców, z których wielu miano rozstrzelać.

SEWILLA. Radiostacja powstańcza donosi, że 18 samolotów rządowych startowało z Madrytu do Walencji. Inne materiały wojenne są wywożone ze stolicy koleją. Komunistyczny dziennik „Mundo Obrero” pisze, że jeżeli w ciągu tygodnia powstańcy nie zostaną odparci, to upadek

Madrytu jest nieunikniony. Bilbao ponownie zostało bombardowane. — Powstańcy znajdują się w niektórych miejscach odległości 9 km. od miasta. W obszarze Isguenza sytuacja wojsk rządowych jest rozpaczliwa. Ofensywa powstańców w Asturii, w obszarze Avilla i Sierra Gredos, gdzie oddział powstańczy zajął silnie ufortyfikowane przez wojska rządowe miasto Escelona. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty, porzucając wiele materiału wojennego m. in. radiostację, 2 lazarety, samochód naładowany dynamitem, a także wpadł w ręce powstańców samochód wiozący wojsko. Wczoraj bombardowano Madryt, Walencję i Barcelonę. W Bilbao rozstrze-

lano w ostatnich dniach 150 zakładników.

NIEMCY DOSTARCZAJĄ MATERIAŁ WOJENNY POWSTANCOM.

Rząd madrycki wystosował notę do rządu niemieckiego, w której wykazuje, że powstańcy otrzymują stale wszelką pomoc od rządu niemieckiego. Statki niemieckie „Kamerun” i „Wisberg” wylądowały w portach portugalskich naftę, tanki, części samolotowe, bomby lotnicze, granaty ręczne, amunicję, które to ładunki następnie zostały autami przetransportowane do Badajoz i Salamanki. Wojska powstańcze używają trzykotłowe Fokkery typu 52.



Do dwumiesięcznym oporze przeciwko olbrzymiej przewadze czerwonych, oswobodzeni obrońcy Alcazaru schodzą z zupełnie zniszczonego historycznego zamku Filipa II., do miasta Toledo. Na czele głównie dowodzący wojsk narodowych generał Franco z komendantem bohaterkiej załogi, kapitanem Moscardo.

Tragiczna śmierć 6 osób

WARSZAWA. 7. bm. w domu przy placu Opolskim nr 2 róg ulicy Szlenkierów zdarzył się wypadek śmiertelnego zatrucia gazem świetlnym 6 osób, w tym jednego dziecka.

O godz. 9 rano mieszkańcy innych mieszkań tego domu poczuli zapach gazu. Natychmiast wyważono drzwi do mieszkań skąd ulatniał się gaz. — Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano przywrócić do życia 6 osób. W związku z tym tragicznym wypadkiem gazownia miejska komunikuje, że ani dom parterowy, przy ul. Szlenkierów, ani żaden sąsiedni nie posiadają urządzenia gazowego. Rura gazowa ułożona jest na jezdni przy ulicy Szlenkierów celem doprowadzenia gazu do fabryki przy ulicy Żytniej.

Wobec tego, że trwałość rur gazowych wynosi kilkadziesiąt lat, ułożony przewód był stosunkowo bardzo nowy. Jednak po odkopaniu stwierdzono pęknięcie w miejscu, gdzie pod-

rurą gazową przechodzi połączenie domu przy ul. Szlenkierów z kanalizacją. Jak się okazuje w lutym br. wykonywane były przez firmę prywatną połączenia wyżej wymienionego domu. Pęknięcie rury gazowej mogło być spowodowane przez obsunięcie się ziemi, poruszonej przez powyższą robotę. Rura gazowa ułożona jest w odległości 6,5 metrów od linii domu, a uszkodzenie rury miało miejsce na przeciw domu nr 5 przy ul. Szlenkierów, a nie na przeciw domu tragicznego wypadku. Ani w gazowni ani w pogotowiu gazowni nie było zgłoszeń o uchodzeniu gazu na placu Opolskim, lub na przyległej ulicy Szlenkierów, dopiero dnia 6 bm. około godz. 9 rano Komisariat PP. powiadomił o wypadku gazownię, skąd natychmiast wysłano pogotowie techniczne. Na miejscu tragicznego wypadku dokonał inspekcji prezydent miasta Kulski w towarzystwie dyrektora gazowni. Istotne przyczyny tragicznego wypadku ustali śledztwo. —

ZMARŁA KOBIETA, KTÓRA PIERWSZA NA ŚWIECIE OTRZYMAŁA DYPLOM LEKARSKI.

W Bernie szwajcarskim zmarła w wieku 98 lat Matylda Theyszen, — najstarsza wiekiem lekarka w Niemczech i na świecie. Dr Theyszen była pierwszą kobietą, która uzyskała dyplom lekarza. Ubiegłej jesieni obchodziła 70-letnią rocznicę promocji doktorskiej.

PORAZ PIERWSZY PO WIELKIEJ WOJNIE, REKRUCI NA ULICACH WIEDNIA.

Poraz pierwszy po 18 latach zjawili się na ulicach Wiednia oraz innych miast rekruci. We Wiedniu 8 tysięcy, w innych 7 tysięcy młodych chłopaków, pobranych z poboru, stało się symbolem odrodzenia siły zbrojnej Austrii opartej o regularny pobór Rekruci w koszarach bardzo uroczyście byli witani.

„PRZEZ NOC MOŻEMY BYĆ POWOLANI DO NAJWIĘKSZYCH OFIAR....“

W powadze sytuacji w Chinach i jej ewentualnej konsekwencji dla Japonii, mówi wiele niedawne oświadczenie japońskiego ministra finansów który, broniąc projektu nowych podatków, podkreślił, że wobec powagi sytuacji i podwyższenia podatków jest żywotną sprawą dla Japonii, która liczyć się musi każdej chwili z wyłonieniem się nagłych niebezpieczeństw, mogących w ciągu jednej nocy stawić cały naród w obliczu konieczności poniesienia dla dobra i całości państwa najwyższych ofiar.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F.O.M.), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA!

Co słychać?

Z KRAJU:

■ Odpowiadając na apel generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Smięgłego, pracownicy Spółnoty interesów złożyli na Fundusz Obrony Narodowej 200,000 złotych.

■ Wiceminister Kwiatkowski wyjechał na kilkudniowy urlop do Spaly.

■ Od kilku dni toczy się przed Sądem Okręgowym w Radomiu proces karny przeciwko byłemu nacelnikowi Urzędu Skarbowego Krzysztoforskiemu oraz 20 innym urzędnikom, oskarżonym o nadużycia.

■ Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Rogier — Raczyński ustąpił.

■ Śnieg padający przez całą środę i czwartek okrył Zakopane i doliny podtrzańskie kilku centymetrową warstwą śniegu i utrzymuje się, w następstwie czego pojawiły się we czwartek w Zakopanem sanki.

Z ZAGRANICY:

■ Statystyki niemiecka i francuska wykazują, że coraz mniej żenia się mężczyźni. — Na 100 Niemców ostatnio bierze ślub przeciętnie 61, na 100 Francuzów — 50.

■ Zmarło dwóch górników rannych podczas wybuchu gazów w kopalni La Bouverie pod Mons. Liczba ofiar katastrofy wzrosła w ten sposób do 26. —

■ Powódź w Porto Alegre dochodzi do centrum miasta. Około 30,000 mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową. Odczuć się daje dotkliwy brak żywności. Komunikacja lotnicza jest uniemożliwiona z powodu zalania lotnisk przez wodę.

■ Przez Berlin do Frankfurtu przejeżdżał ks. Kardynał Hlond. Na dworcu powitał go ambasador RP. w otoczeniu członków ambasady.

Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z wygraną

Każdy z nas marzy o wygranej na loterii. Każdy oblicza w myśli to wszystko, co mógłby sobie sprawić, gdyby przypadła mu większa wygrana. Każdy chciałby — i zupełnie słusznie — ułożyć sobie życie jak najlepiej, zapewnić spokojną przyszłość rodzinie, zabezpieczyć się przed chorobą, starością i niezdolnością do pracy.

Wszyscy o tym myślą, ale nie wszyscy czynią to, co by ich naprowadziło na właściwą drogę, co ułatwiłoby im spotkanie z wygraną.

Gdy się rozejrzemy naokoło, wśród znajomych i sąsiadów, przekonamy się, że wielu z nich należy do tego gatunku ludzi, którzyby chcieli żeby szczęście i powodzenie samo do nich przyszło. To są ci, którzy wciąż mówią: „Trzebaby wziąć los loteryjny, spróbować szczęścia...”, ale na tym też się kończy. A gdy już jest po

ciągnięciu przeglądając listę wygranych, narzekają: „No, czy nie mówię? Wygrał mój numer! O tym właśnie numerze myślałem!”. A gdy się ich spyta, czemu więc nie wzięli losu, odpowiadają: „Eh, jakbym wziął przegrałbym! Trzeba mieć szczęście”.

Tych spóźnialskich jest co prawda coraz mniej, gdyż każdy, kto przegląda gazety, może się przekonać, ile i jakie wygrane, jak np. ostatni milion przypadły w udziale ludziom, — którzy wyszli szczęściu na spotkanie. Bo na to, żeby w życiu coś osiągnąć, coś otrzymać, trzeba temu czemuś wyjść na spotkanie, trzeba mu otworzyć drzwi. Wygrać na loterii może każdy, ale tylko ten, kto się nie ociąga z nabyciem losu.

Góra z górą się nie zejdzie — mówi przysłowie — ale człowiek z wygraną...

dy. Ks. kardynał zatrzymał się w Berlinie na kilka godzin, poczem udał się w dalszą drogę na międzynarodowy kongres muzyki kościelnej.

■ Izba posłów uchwaliła ustawę o dewaluacji korony czeskosłowackiej. Ustalono nową zawartość złota czystego w koronie na minimum 30,21, a maximum 32,21 miligramów.

■ W prowincji Rio Grande de Sul (Brazylia) wskutek ulewnych deszczów zatopione zostało częściowo miasto Porto — Alegre. — Tysiące mieszkańców zostało bez dachu nad głową.

■ W chińskim mieście Ichang wybuchł wielki pożar, który zniszczył kilkadziesiąt domów. Liczba zabitych jest wielka.

■ Szalejący u brzegów Korei tajfun zatopił statek „Casimo Moru” z 64 osobami załogi.

■ Strajk autobusowy wybuchł w Londynie. Strajkuje 1,400 ludzi i 548 autobusów. Wczoraj strajk zlikwidowano.

■ W szkołach średnich w Niemczech zaprowadzono naukę o wiedzy wojskowej. Centralny urząd zamówień postanowił udzielać zamówień tylko członkom partii hitlerowskiej.

■ Za zamordowanie służącej skazano Wiedenkę Luner na śmierć, a męża za ukrywanie zbrodni na 6 lat więzienia.

■ 300 trędowatych maszeruje do pałacu prezydenta Filipin. Twierdzą oni, że trąd nie jest zaraźliwym chorobą, lecz chorobą wolności. Żądania ich wysłuchał specjalny wyslan-

nik w pałacu, dokąd dostali się po ucieczce straży pałacowej.

■ Dekretem prezydenta komunizm w Paragwaju został postawiony poza prawem. Przewidziane są dla komunistów czynnych kary do 4 lat ciężkiego więzienia. Podejrzani o komunizm będą wysłani do obozów koncentracyjnych.

Z całej Polski

— BRODNICA. — (Pobyt p. Wojewody). — W dniu 7 bm. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz udał się do Brodnicy, gdzie przeprowadził ilustrację Urzędu Starościńskiego, Wydziału Powiatowego, Zarządu Miejskiego, Komendy PP. i Szpitala Powiatowego. — Podczas pobytu w Brodnicy p. Wojewoda odbył dłuższą konferencję ze starostą powiatowym p. Galusińskim oraz burmistrzem Bloku, przy czym p. Wojewoda zaznajomił się z całokształtem potrzeb powiatu i miasta oraz prowadzonych robót miejskich.

— BRODNICA. (Kłopotliwe pytania). Rolnik T. Bronisław z pow. brodnickiego wniósł przeciw decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w pewnej sprawie ubezpieczeniowej sprzeciw. Czekal dość długo na odpowiedź bezsku-

tecznie. Przesłał więc zapytanie, co się dzieje z jego sprawą. Otrzymał odpowiedź, że sprzeciw jego odesłano do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń już 14. 12. 1935 r. i Zakład nie ma wpływu na dalszy tok sprawy.

Trudno, rzekł sobie gospodarz. Siadł za stołem i nową zredagował epistolę do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w te słowa:

„Panowie!

Już 14 grudnia 1935 r. odesłał Wam Zakład mój sprzeciw. Do dziś nie mam odpowiedzi. Już rok mija.

Na litość!

1) Czy Panowie nie czytali okólnika Pana Premiera?

2) Czy Panowie wiedzą, że w tym czasie Mussolini zdobył Abisynię?

3) Czy Panowie wiedzą, że od tego czasu z jałowicy mam już cielaka?”

Niepodobna zaprzeczyć, że w tym liście jest zdrowy chłopski rozum.

Ale kiedy i jaką p. T. otrzyma odpowiedź?

— TORUŃ. — (Falszywi kwestarze). —

Na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego kwestuje szereg osobników na rzecz budowy kościoła w Szurawicach pow. Radziejewo woj. tarnopolskie i w Grochowicach pow. Przemyski.

Oszustów tych łatwo można zdemaskować, gdyż na pochodzących od komitetu cegiełek i dewocjonalich wyznaczona jest cena sprzedaży, pozbawiona przedmiotów zaopatrzonych jest w okrągłą pieczęć komitetu budowy kościoła oraz podpis odpowiedniego ks. proboszcza. Należy zatem oferowane do sprzedaży przedmioty dokładnie zbadać, a jeżeli nie uwidoczniło na nich ceny sprzedaży, braku pieczętki i podpisem ks. proboszcza to najczyściej dowód, że ma się do czynienia z oszustem kwestującym dla siebie.

W razie ujawnienia oszustów, należy niezwłocznie zgłosić o tym policji.

— OSZMIANA. — (Po śniegu grzmoty) —

W pierwszych dniach października, po dosyć silnych opadach śnieżnych w pow. oszmiańskim rozległy się grzmoty. Zjawisko atmosferyczne tego rodzaju wywołało niezwykle wrażenie.

— RZESZÓW. (Dwa wyroki śmierci). —

Sąd przysięgłych w czosie ostatniej kadencji wydał dwa wyroki śmierci. W pierwszym wypadku skazany został St. Tyszką za mord rabunkowy w Wielką Sobotę br. na 18-letniej służącej J. Walnej. W drugim wypadku skazany został na śmierć niejaki St. Królikowski za podwójne morderstwo dokonane dnia 1 maja br. obrońcy wnieśli kasację, którą jednak Sąd Najwyższy odrzucił. Skazańcy wnieśli prośbę o łaskę do Pana Prezydenta RP.

Pokoje

tanie, czyste, wygodne,
ciche z wodą bieżącą
ciepłą i zimną

blisko Dw. Głównego
w Warszawie

w Hotelu Royal

Chmielna 31.

Kawiarnia. ♦ Bezpłatny garaż.



NAPISY WYKŁADY

Napisał Raskatoff.

Ciąg dalszy. (3)

— Ale nie zdążył nawet dokończyć tego ztania gdy ryknął nagle przeraźliwym głosem.

— Prr... Prr...

Konie przeleknięte szarpnęły w bok

Na wąziutkiej drodze, którą wóz zapelniał całkowicie, jakby z pod ziemi wyrosły trzy cienkie Wóz tylnymi kołami zahaczył o jakiś wystający p eń i byłby się może wyrzucił, gdyby podróżny nie szarpnął w ostatniej chwili za lejce i nie skierował koni znów na drogę

— Ratunku — wykrzyknął woznicza przeraźliwym głosem i zeskoczywszy z kozła, rzucił się jak opętany w stronę lasu, wrzeszcząc w niebogłosy.

Nasz nieznanomy, panując nad sobą, spokojnie zsiadł z wozu.

Dwie ciemne postaci zagroziły mu drogę. Trzeci włóczęga chwycił konie za uzdę. Księżyc nie zdążył jeszcze wejść. Było ciemno, ale mimo to

zupełnie dobrze można było rozpoznać oberwańców i zauważyć, że jeden z nich trzymał w ręku potężny kij.

— Przepraszam tysiękrotnie laskawo — odzwał się ten, który stał najbliżej — czy nie zechce pan poczęstować nas papierosikiem? O! pan daje? Uprzeźmie dziękuję!

Włóczęga mówiąc to, z uśmiechem i balawce wpatrywał się w podróżnego.

— Niektórzy laskawi panowie odnawiają biedakom nawet takiej drobnostki, jak papieros. Z panem widzę można dogadać się i tak

Włóczęga podszedł zupełnie blisko. — O! Co widzę, my się znamy z dobrodziejem... Spotkaliśmy się tu w zeszłym tygodniu!

— Napewno nie — odparł podróżny. Mnie tu nie było. Pierwszy raz w życiu jestem w tej okolicy.

— Słabą pan ma pamięć, widzę. Jak można o takich rzeczach zapominać? Przecież tu, w tem samym miejscu, pożyczylem panu 200 franków... i pał obiecał mi je właśnie dziś zwrócić! Niechno pan sobie to dobrze przypomni!

Włóczęga zaśmiał się. Jego tubalny śmiech natychmiast podchwycili jego dwaj towarzysze,

— A czy jesteście pewni, że się nie mylicie, rzekł podróżny z uśmiechem.

Widząc to, bandyta odparł również z uśmiechem:

— „Całe szczęście, że mam świadków w postaci tych dwu panów. Są gotowi zaświadczyć w każdej chwili, nawet w sądzie, pod przysięgą.

— Co mam robić rzekł podróżny, skoro macie tak pewnych świadków, muszę oddać com wam winien.

Twarz włóczęgi rozpromieniła się.

— Czy nie mówilem, że mam chłopcy — rzekł, — odwracając się do towarzyszy. — Napotkaliśmy nareszcie na uczciwego dłużnika. Cóż może być przyjemniejszego nad rozmowę z takim dobrze wychowaanym człowiekiem. Klęę się, że gdyby tu gdzie w pobliżu była karczma zaprosiłbym dobrodzieja na szklanceczkę wina.

Tymczasem podróżny zapalił laskę kieszonkową i wydołał tego napchany portfel. Włóczędzy obstarpi go dokoła. Twarze ich stały się poważne. Najwidoczniej nieoczekiwali, że w sieci ich wpadnie taka gruba ryba.

Herszt patrzył poządlwie, wyciągnawszy szyję i zahamowawszy nienal całkowicie oddech.

Podróżny odliczył 200 franków.

Ale włóczęga odsunął jego rękę.

— Dobrodzieju — wyszeptał z ośnionym uśmiechem, zaszła malefika omyłka. Trzeba do pieniędzy doliczyć procent, no i za przysługę parę franków. Razem pewnie uczyni to z pół tysiąca.

Podróżny przestał się teraz uśmiechać.

— A prócz tego, mówił dalej włóczęga, — skoro ja panu zawierzylem

200 franków, to i pan mi pożyczycie tyle aby razem dla równego rachunku wypadł równy tysiąc. W przyszłym tygodniu możemy się znów spotkać w tem miejscu.

— Czy trochę nie zawiele?..

— Myśle, że nie. Zresztą lepiej będzie, laskawco, gdy sprawę załatwimy tak, ugodowo. Jest już dość późno. Na nas czas i na pana czas. Po Jobremu się rozejdziemy.

— Jednak tak dużo nie dam — rzekł podróżny, chowając portfel do kieszeni.

— Nie?

— Nie!

Włóczędze błysnęły oczy. Podsuwając się zupełnie blisko spojrział wyzywająco podróżnemu w twarz.

— Ostatecznie? — rzucił pytanie przez zaciśnięte zęby.

— Ostatecznie!

— Zastanów się dobrze, bo my żartów głupich nie robimy — wykrzyknął włóczęga.

— I ja też bynajmniej nie mam zamiaru żartować — odparł spokojnie podróżny. — A zatem nie życzę sobie, by mi mówiono „ty”. Jeszcześmy razem nie kradli.

— A cóż ty... może sułtan, a może szach perski.

W okamgnieniu dwu drabów, jak kleszczami, obchwyliło podróżnego, a trzeci zagroził trzymaną w ręku maczugą. Ale nie zrobił jeszcze nawet kroku, gdy dwaj jego towarzysze, jak szczenięta runęli bezwładnie na ziemię, zrzucając przez podróżnego.

— Słuchajcie, rzekł najspokojniej napadnięty, awantura do niczego nie doprowadzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ŚWIAT KOBIECY

Tygodniowy dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego”



Nr 2

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota, dnia 10 października 1936 r.

Rok 1

Możemy się sami leczyć cytrynamy

Powszechnie używana w gospodarstwie domowym cytryna, ma oprócz własności odświeżającej jeszcze i własności lecznicze.

W przebieganiach przewodów oddechowych, w katarach działa bardzo skutecznie gorąca, osłodzona miodem limoniada cytrynowa. Silne napady

kaszlu często znikają już po spożyciu kawlka cukru, na który wyciśnięto sok z ćwiartki cytryny. Czarna kawa z cytryny jest dobrym środkiem napotnym. Przeciw reumatyzmowi służy znakomicie kuracja cytrynowa. Oprócz spożywania soku na chłodno można też stosować kurację gorącą.



Zdjęcie przedstawia naturalnej wielkości grono polskich winogron z okolic Zaleszczyk wystawione podczas winobrania.

Gotuje się dwie obrane i krajane w plasterki cytryny w 1/2 litrze wody póki 2/3 nie wyparuje, dśladza wywar i pije przed pójściem na spoczynek. Po dwu dniach pije się wywar już z trzech cytryn i kolejno powiększa się ilość cytryn aż do sześciu.

Osobom nerwowym służy bardzo dobrze kąpiel z dodaniem cytryn. W tym celu kroi się 5-6 cytryn (razem ze skórką) w plasterki, moczy się przez kilka godzin w zimnej wodzie i wyciąg ten dodaje się do wody kąpielowej.

Ból zębów znika po kilkakrotnym wypłukaniu ust ciepłą wodą z cytryną. Tak samo nagle, silne bóle głowy ustają po wypiciu szklanki wody sodowej z sokiem połówki cytryny.

W razie pojawienia się szkarlatyny u dzieci, sok z cytryn jest znakomitym środkiem pomocniczym. Używa się go w następujący sposób: sok z 2 cytryn, utłuczonych w móżdżku, przecisnąć przez rzadkie i czyste płótno. Umoczywszy pędzelek w tym płynie, wypędzować trzy razy na dzień gardło dziecka. Pędzelek powinien być na długim drążku.

Leczenie cytrynami stosuje się w artretyzmie i reumatyzmie: polega ono na tym, że pierwszego dnia spożywa się sok z jednej cytryny, potem z dwóch, czterech, sześć, ośmiu, aż do 25 (dnia dziesiątego), poczem przez kilka dni pozostaje się przy tej ilości. Wreszcie obniża się w ten sposób i dochodzi do jednej w dniu ośmiennastym.

Naturalnie w leczeniu cytrynami należy zachować ostrożność, gdyż nadmierne ilości kwasu cytrynowego mogą wywołać poważne zaburzenia przewodu pokarmowego, serca, płuc i kiszek.

Sok z cytryn usuwa także różne wypryski i otarcia. Wyciśnięty sok do wody do mycia nadaje jej świeżość i miękkość.

Małżeństwa i rozwody

Niedawno posilkując się danymi statystycznymi, uczeni postanowili określić krytyczny rok ślubu i wyjaśnić pytanie, jaki czas jest szczęśliwy w małżeństwie. Okazało się że większość małżeństw, z miłości rozchodzą się już w drugim roku, lecz jeżeli ten czas minął, to małżonkowie mają szansę, żyć szczęśliwie jeszcze w ciągu pięciu lat, zarazem siódmy rok małżeństwa jest również krytyczny i na ten rok przypada jaknajwiększa ilość rozwodów.

Następnie próbowano obliczyć jakiego zawodu małżeństwa się rozwodzą. Na 100 rozwodów było 12 architektów. Następnie za nimi idą współpracownicy piśm — 11, muzycy — 10, a następnie pracownicy restauracji. Najmniejszą ilość rozwodów przeprowadzają ziemianie — 2 proc.

DYPLOMATOM RUMUNSKIM NIE WOLNO SIĘ ŻENIĆ Z OBCO - Poddana.

Poza Japonią, obowiązuje jeszcze przepię, zabraniający pojmowania za małżonkę obco poddaną, dyplomatom rumuńskim, jak również urzędnikom Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na ślub z Rumunką muszą oni również otrzymać zezwolenie.

POMIDORY SYGNALIZUJĄ GAZ

Jest rzeczą wiadomą, że kwiaty nie chowają się w pokojach, gdzie znajduje się oświetlenie gazowe, względnie kwitną tam bardzo trudno. — Ostatnio stwierdzono, że najrychlej już w razie bardzo małej ilości gazu sygnalizują jego obecność, liście pomidorów, zwijając się natychmiast. Korzystając z tego faktu używa się obecnie, jako środków ostrzegawczych pomidorów w tych lokalach, względnie miejscach, gdzie grozić mogą gazy trujące, jak n.p. w laboratoriach, łodziach podwodnych, fabrykach chemicznych, kopalniach.

Nasze nowelki

Burza

Szukając najbliższej drogi do wili, zamieszkałej przez trzy znajome boginie, zabłądziłem w rzadkiem sosnowym lasku podmiejskim tak zupełnie, jak gdyby to była co najmniej jaka dziewicza puszcza amerykańska. Grozę położenia zwiększała jeszcze ta okoliczność, że musiało właśnie zanościć się na burzę, gdyż było niezmiernie gorąco, a cały las na wskroś przeniknięty został jakąś posępą złowrobną szarością i zachowywał wciąż pełne powagi milczenie. Lada chwila można było oczekiwać ulewnej deszczu.

Nie uśmiechało mi się wcale takie błądzenie po lesie w pojedynkę przywoławszy zatem do pomocy cały swój zmysł orientacyjny, obrałem nareszcie kierunek i puściłem się naprzód pełen otuchy. Tymczasem ściemniło się jeszcze bardziej i natwarzy uczulem pierwsze krople deszczu. Zaszumiało w lesie, zaśpiewało. Po wierzchołkach chudych sosenek i zielonych rozłożystych leszczyn przeleciał pierwszy nagły powiew wiatru i rozszepiał, rozdzwieczył wszystkie liście i gałązki chciwie nadstawiające drżące ramiona pod tę miękka, lecz silną pieczęotę. Duże, ciężkie krople deszczu poczęły spadać rytmicznie jedna za drugą, rozpryskując się o szerokie liście i drobne szpilki sosnowe, i znikając bez śladu w suchym igliwiu, zaścieniając dno lasku. Przyspieszyłem kroku w obawie zmoknięcia, gdy nagle tuż nademną rozległ się taki sztrazliwy trzask żem natychmiast stanął jak wryty. Piorun Uplynęła chwila zanim ochłoniłem cokolwiek. Spróbowałem poruszyć ręką jedną i drugą, potem to samo zrobiłem z nogami. Powiedziałem głośno kilka wyrazów, słyszałem również dobrze. Wówczas zerwałem się szybko i pogalopowałem na oślep przed siebie, niepomyślnie na niebezpieczeństwa na jakie się narażałem. Co tam! zginąć raczej, aniżeli zmoknąć.

Po paru minutach takiej szalonej galopady, spotkałem wysoki misterny parkan. — Furtka naturalnie była zamknięta. Poszedłem teraz szybkim krokiem wzdłuż linii parkanów, złożonych z krzyżyków, gwiazdek, kółek, zygzaków. Wszystko to mnie niecierpliwiło. To też z uczuciem nietajonej ulgi westchnąłem ujrawszy, iż las się kończy.

Po przez cienkie pniaki suchotniczych sosenek przeleciała się rozległa jasna polana, zabudowana mnóstwem poetycznych domów, tonących w zieloności ogrodów.

Znałem doskonale tę polanę. Tu, nieco na prawo, na skrzyżowaniu dróg rozstajnych, mieściła się wcale znośna restauracja, będąca znakomitem miejscem schadzek.

Nie zwracałem już zatem na to uwagi, że deszcz właściwie przestał padać, później już nawet i słońce wyglądało kiedyindziej figlarnie z po za gęstych jeszcze chmur, ale podążyłem raźnie w tym kierunku, gdzie spodziewałem się odpočząć i pokrzepić siły, i gdzie nawet mogłem spotkać kogo ze znajomych.

Po drodze miałem całe gromadki majówkowiczów, którzy widocznie zdążyli na czas ukryć się pod dachem, gdyż nawet nie byli zmoknięci, a humory mieli wyczerpane.

Wchodząc do restauracji spostrzegłem przelotem, że na werandzie było zaledwie paru maruderów, a i na sali pod dachem nie było już tłumów. Zauważyłem dwóch zziębłych, zaczerwienionych cyklistów i jakąś poważną damę ze strasznie długim nosem i dwiema równie uroczyimi córeczkami.

Całą moją uwagę zwróciła jednak na siebie młoda para, siedząca w kącie sali tuż pod oknem on, nieduży szczupły brunecik, gładzący miękim ruchem starannie utrzymaną brodkę, siedział w złowrogim milczeniu i wpatrywał się wzrokiem, pełnym piorunów, w pulchną i świeżą blondynkę, która spuściwszy oczy ku ziemi, pełne łez, rumieniła się i bladła na przemian.

Zajęła mię bardzo ta para, to też pokręciwszy się dla przyzwoitości po sali usiadłem obok nich, tuż za jego krzeselkiem i kazałem dać sobie pod-

wieczorek. Ponieważ odwrócony byłem do nich plecami, więc nie mogli podejrzewać mię o niewłaściwą w takiej chwili ciekawość, i wkrótce wrócili do przerwanej rozmowy.

Mówili o rozwodzie!

Nie przstając pokrzepiać strudzonych sił, nastawilem chciwie uszy ku słuchaniu i po pewnym czasie takem się oswoił z ich półgłosnym szeptem, że słyszałem już wszystko.

— Po tem co zaszło, uważam rozwód za prostą konieczność — mówił posępnym basem brunecik. — Chociaż przyznaję, że jest to dla mnie bardzo przykra niespodzianka. Nigdy nie przeceniałem kobiet, ani nie uważałem ich za aniołów, ale zdawało mi się, że względ na samą przyzwoitość uchronić je może nieraz od nadzwyczajnych wybryków.

— Mówiłam już ci Ludwiczku... mówiła miękim głosem oskarżona.

— Więc cóż mi z tego, żeś mówiła? wybuchnął małżonek. — Mam ci może zaraz uwierzyć? Niedługo byś mi kazała listy do niego nosić... Takieście wszystkie. Znam ja was! We dwa miesiące po ślubie już zdradzacie.

— Ależ, Ludwiczku jeszcze kto usłyszy!

— Jaktó! Więc ośmielasz się może zaprzeczyć? Przecież widziałem sam na swoje oczy, jakęś mu się rzuciła na szyję.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O NAIWNOCI LUDZKA!

Skarb pod podłogą

+ NOWYMYŁYN pod Golubiem. Są czasy ciężkie. Nie jednemu trudno dziś może, zarobić na chleb codzienny. Ale mamy dużo i takich, którym tak bardzo źle znowu nie powodzi, i którzy li tylko dla tego stękają razem z innymi, bo uważają to za wskazane w dzisiejszej dobie.

Nie zazdrościmy nikomu jego dobrobytu. Zrozumiemy też, że ten, którego na to stać, odłoży jakieś oszczędności na szarą godzinę. Niezrozumiałym jednakże dla nas jest, jeśli człowiek inteligentny po tylu bolesnych doświadczeniach innych, groź swój dziś jeszcze przetrzymuje w domu w pożyczosce lub gdzie indziej i bojaźliwie go kryje przed złodziejami. Codzień że prawa dowiadujemy się z gazet, jak chciwy ukrywają przed kradzieżą w swoim domu pieniądze, a nagle je tracą z okazji pożaru, nie pożądanej wizyty złodziejskich,

albo w inny nie przewidziany sposób. Że takie postępowanie bardzo jest niebezpieczne, otóż dowód następującego wydarzenia:

Niewykryty dotychczas jeszcze sprawca w tych dniach właścicielowi tutejszego młyna p. Stanisławowi Raciborskiemu skradł ładną kwotę, bo 1300 złotych, które w pokoju swoim przechowywał pod deską w podłodze. Podejrzenie pada na służącą, która ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Niech wypadek ten będzie przestrożą dla innych. Baczność przed złodziejami, a zwłaszcza przed domowymi! Trudno przed nimi coś ukryć dostatecznie. Gdyby p. Raciborski złożył był swoje pieniądze w Pocztywaj Kasie Oszczędności albo banku, napewno nie była by go spotkała utrata tak pokaźnej sumy, jaką dziś stanowi 1300 zł.

„Kradzież” bydła z pola

W niedzielę, dnia 4 października w czasie nabożeństwa zostało skradzione z pola na szkodę właścicielki Stanisławy Chojnickiej wszystko bydło to jest 2 krowy i 2 jałowice w Dębowejłacie.

Okazało się, że kradzieży dokonał mąż Józef Chojnacki, co do którego Sąd Okręgowy orzekł zniesienie wspólności majątkowej i przeciw któremu żona prowadzi rozdział majątkowy.

Ponadto przeciw Chojnackiemu jest zgłoszone doniesienie karne, o obciążeniu hipotek na rzecz osób trzecich.

Kradzież krow z pola w biały dzień i to jeszcze w czasie nabożeństwa w niedzielę, budzi powszechne zdumienie. Bydło zostało podobno doprowadzone do Jana Rozwadowskiego w W. Radowiskach.

Wśród skradzionego bydła jest jedna sztuka zajęta przez Urząd Skarbowy.

Gospodarstwo jest osadą rentową, a zabranie inwentarza uniemożliwiło płacenie renty i innych zobowiązań.

Ponieważ inwentarz stanowi przynależność do osady, przeto władze policyjne winny spowodować zwrot bydła.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
9	październik	P.	Dyonizego	5,48	15,59
10	"	S.	Franciszka	5,50	16,59
11	"	N.	Placydy	5,52	16,54

WĄBRZEŻNO

● **Wiadomości parafialne.** — W niedzielę po sumie zebranie ojców Żywego Różańca. Po nieszporach zebranie Tow. Ludowego w starej salce.

W sobotę przyszłą spowiedź dla dzieci szkolnych z Wałyczyka, z Myśliwca, Ląbędzia i Czystochlebia. W przyszłą niedzielę 18 bm po sumie zebranie Młodzieńców Różańcowych. Niedziela przyszła jest niedzielą misyjną. — Wskutek tego odbędzie się na wszystkich nabożeństwa kolektka na cele misyjne. Po różańcu po południu u p. Klimka urządza Akcja Katolicka akademię misyjną z referatem ks. Proboszcza Zaremby.

● **Nabożeństwa w niedzielę 11 października.** — O godz. 6,30 msza św. i kazanie ks. Bigus; o godz. 7,30 msza św. i kazanie Ks. Zaremby; o godz. 8,30 msza św. szkolna ks. Brzjski; o godz. 9,30 msza św. i kazanie Ks. Bigus o godz. 10,45 msza św. i kazanie ks. Bigus. Po sumie zebranie Ojców Różańcowych ks. Zaremby.

O godz. 10,30 nabożeństwo w Stanisławkach ks. Grzechowski.

O godz. 3-ciej Różaniec po tym zebranie Tow. Ludowego w starej salce.

● **Uliczna kwesta na K. S. M. Ż.** — W niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się kwesta publiczna na cele KSM. Ż. Kwesta ta miała się odbyć w „Święto Druhen” lecz zarządzeniem Województwa została na dzień 11 wyznaczona. Prosimy o poparcie naszej placówki KSM. Ż. przez złożenie najmniejszej choćby ofiary.

● **Serdeczna prośba.** — Zwracamy się z uprzejmą prośbą o darowanie zbytnich nieraz zapomnianych i porzuconych książek. Książki treści religijnej, naukowej i dla dzieci są bardzo pożądane. Ktoby chciał książki owe podarować może je oddać osobiście ks. Grzechowskiemu lub w biurze parafialnym.

● **W sobotę „Dancing — Bridge”** — Z okazji III Tygodnia Szkoły Powszechnej odbędzie się w sobotę 10 bm. w hotelu pod „Białym Orłem” DANCING DRIDGE. Początek o

godz. 20-tej. Tego wieczoru można połączyć przyjemne z pożytecznym — wesoło spędzić wieczór i przyczynić się do zasilenia funduszy na budowę szkół.

● **Zebranie b. wychowanków szkoły pow. męskiej nr 1.** — W piątek 9 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w szkole nr 1 zebranie byłych wychowanków Szkoły Powszechnej nr 1 męskiej. —

Człowiek każdy musi się douczać, aby móc podążyć za postępem czasu. Młodzież, która opuściła już mury szkolne winna ochotnie skupić się około swych byłych wychowawców i w dalszym ciągu dokształcać się, słuchać ich rad i je w życiu stosować. Wy młodzieży, jesteście przyszłością narodu i obrońcami Ojczyzny naszej. Przybądźcie na zebranie jak najliczniej.

● **Zamknięte w bóżnicy** — W ub. 6-ty przed godz. 10-tą przed południem w chwili, gdy przechodził woźny miejski p. Majewski koło bóżnicy, słyszał wołania o pomoc. Zaintrygowany wołaniem p. Majewski poszedł do kantora z którym razem utworzyli bóżnicę. Okazało się, że były tam dwie żydówki, które zamknięte zostały podczas modlitwy.

● **Przeciw wandalizmowi.** — Zarząd Miejski chcąc położyć kres wandalizmowi, który się spotyka na każdym prawie kroku przy plantacjach miejskich, zmuszony był wystawić masywne ogrodzenie przy ul. Chełmińskiej, — które potrzyma dojsię do drzewek. Fakt doprawdy ubolewania, nie niektórzy mieszcz. Wąbrzeńska nie pozuwają się do pielęgnowania plantacji, lecz przeciwnie, do psucia tego coby mogło wydać jak najlepsze wrażenie dla przyjezdnych.

● **Rozpoczęcie kursu sanitarno - ratowniczego.** We wtorek, dnia 6 bm. rozpoczął się w Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie kurs sanitarno - ratowniczy, zorganizowany przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Wąbrzeźnie.

Pan Dr Podlaszewski powitał zebranych, poczym p. por. Menke zaznajomił obecnych z warunkami kursu, potrzebie wyszkolenia drużyny sanitarno - ratowniczych w czasie wojny i pokoju, zaznaczając, że nabyte na kursie wiadomości w wielu wypadkach posłużą i w naszym życiu codziennym. W końcu apeluje do zebranych, by tak licznie jak dziś stawili się zawsze na wykłady.

Na otwarciu kursu był obecnym prezes Z. O. O. p. major Bigocki.

Kurs przeprowadzi p. Dr Podlaszewski przy pomocy instruktora I klasy p. por. Menkego i instruktorów II kl. pp. Szalińskiego i Jaźwieckiego oraz instruktora O. P. G. p. Grochowskiego.

Kurs trwać będzie około 30 godzin. Wy-

kłady odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19,30 do 21,30 w Domu Społecznym. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin a absolwenci otrzymają świadectwa na ratowników.

● **Z życia Harcerek.** I Drużyna Żeńska im. Emilii Plater rozpoczęła dnia 5 bm. Kurs L. O. P. P. i P. G. Kurs prowadzi p. instruktor Grochowski.

● **Z życia Weteranów Powstań Narodowych RP. 1914 — 19.** — W niedzielę, dnia 4 bm. odbyło się w lokalu p. Kostrzewy miesięczne zebranie Weteranów Powstań Narodowych, na którym wręczone zostały weryfikacje uznanym członkom.

Zebranie zajął prezes p. Jonas hasłem „Wolność” witając gości oraz członków. Odczytany protokół z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Szalińskiego przyjęto bez zmian. Sprawę utrzymania subwencji i jej podziału wśród członków omówił prezes. Referat pod tytułem „Obrona Polski” wygłosił sekretarz koła, poczem delegat powiatowy p. Grzegorzycz Stanisław przemówił do zebranych o znaczeniu weryfikacji jak następuje: Panowie, nadeszło kilka weryfikacji i przypada mi w udziale takowe wam je wręczyć. Nim jednak do tego przystąpię, choć w kilku słowach pragnę niejedną rzecz dla nas wszystkich tak bardzo ważną poruszyć.

Zastanówmy się choć na chwilę, że otrzymanie weryfikacji to chwila jakby ta, kiedy uczeń dojrzały otrzymuje swe świadectwo, aby z nim udać się nie jeszcze na wypoczynek, lecz stanąć do twardszych nieraz jeszcze chwil i zająć w życiu codziennym i tak jest w rzeczywistości z nami. Z przykrością niestety stwierdzić trzeba, że dotychczasowa większa część z naszego koła po otrzymaniu weryfikacji nie spełnia swych obowiązków, mianowicie nie przybywa na zebrania i wspólnie z innymi bratnimi organizacjami, nie dosyć starają się bronić interesów własnej organizacji lub nieraz — gorsze nie biorą w należytej liczbie udziału w uroczystościach. Taki stan jest faktycznie smutny i objawem niepożądanym, winniśmy z tym skończyć. Aczkolwiek przynajmniej muszę, że nieraz życie szarego człowieka jest oplakane na co jako obrońcy Ojczyzny nie zasłużyliśmy, to jednak zrozumieć musimy, że Organizacja nasza jeszcze jako młoda w krótkim czasie stonkunkowo dla swych członków wyjednała i stale walczy o lepszą jutro powstańca — weterana. Dotychczas wiemy, że dzięki wysiłkom członków zarządu, przy godziwym poparciu wszystkich członków udało się uruchomić wydawnictwo własnej gazety „Jutro na której łamach znajdziemy wszystkie wiadomości dotyczące życia naszej organizacji.

Tak samo i na zebraniach miesięcznych Koła winniśmy wszyscy brać udział bez różnic tak jak było na froncie. Przemyśleć możemy tak wspólnie aby wskrzesić wspomnienie przejść ruchu powstańczego. W taki sposób krzewić będziemy między sobą ducha prawdziwego Polaka a pokolenia nasze będą wówczas takie, że nasza krew przelana i położone trudy nie pójdą na marne i dadzą plon stokrotny. A przecież ktoś więcej jak nie my widzieć przez nas zrodzoną Ojczyznę w takiej szacie, jak sobie to od zarania przedstawiał w chwili, gdy wzgardziliśmy śmiercią idąc w krawy bój bez należytego uzbrojenia i ekwipunku z myślą, że jeżeli my z boju nie wrócimy, to pokolenia nasze wymarzonej wolności nie doczekają się.

Tak więc z chwilą, gdy wam te dyplomy weryfikacyjne wręczam, postanówmy sobie, że krocząc będziemy zawsze drogą wytkniętą nam statutem, wzór brać będziemy z władz naczelnych związku naszego, wraz z naszym gorliwym i ofiarnym prezesem p. Jonaszem na czele, dla którego niema żadnych przeszkód, którychby nie usunął, aby tylko Koło naszemu przynieść korzyści, czy to materialne, lub też moralne.

Zatem kończę swe przemówienie, proszę przyjąć wspólnie serdeczne życzenia z powodu nadanych weryfikacji a nieraz w przykrych chwilach niech nasze hasło „Wolność” będzie naszym drogowskazem i ukojeniem.

Weryfikacje na weterana otrzymali pp: — Szczuka Bolesław, Makowski Antoni, Ciechanowski Stanisław, Józef Lewandowski, Mieczysław Kukawka, Michalski Piotr, Poraj Aleksander, Chabrowski i Sarniewicz Roman.

P. dyr Łedwochowski nawiązując do mowy delegata, stwierdza że żyjemy na kresach zachodnich a kultura nasza wstrzymała germanizację naszej dzielnicy.

Umieliśmy się utrzymać na naszych bastionach, to też naszym najbliższym zadaniem będzie w związku z zagadnieniem kolonialnym, abyśmy i my, wychodząc poza ramy Pomorza, zdobywali nowe tereny ekonomiczne, które będą nowymi bastionami. O ile możliwe winniśmy się sami tam udać, w przeciwnym razie wysłać nasze dzieci. Wspomina, że obowiązkiem naszym jest podjąć energiczną walkę z wrogami Państwa elementami, oraz opanowali placówki w innych częściach naszego kraju. Życząc, aby i ten nasz wysiłek przyniósł owocną pracę.

Kończąc swoje przemówienie wniósł okrzyk: „Nasi członkowie weryfikowani niech żyją”.

Następnie w wolnych głosach wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie kolonizacji, kończąca się na tem, że drухowie którzy mają zamiar osiedlenia się w innych dzielnicach, winni przedłożyć wnioszek odpowiedni do Zarządu, który skieruje je do Komitetu w Poznaniu.

Następnie zebrano na zakup samolotu 8.50. Na tem zebranie zakończono.

Budujmy szkoły

● **Mistrz Pomorza KSM. M. „Ruch” w Wąbrzeźnie.** — Jak się dowiadujemy Ks. „Pomorzanka” gościć będzie w niedzielę na boisku o godz. 14,30 po pol. mistrza Pomorza KSM. M. „Ruch” z Grudziądza.

● **UWAGA PREZESI K. S. M. M. POWIATU WĄBRZESKIEGO.** — Konferencja wszystkich prezesów K. S. M. M. powiatu wąbrzeskiego odbędzie się w niedzielę dnia 18 października o godz. 14-tej w ognisku KSM. M. (wejście z ul. Chełmińskiej) — Ogodz. 13-tej odbędzie się tamże posiedzenie całego kierownictwa Okręgu.

● **Z srebrnego ekranu.** — Od dziś potężny film, który otrzymał 16 złotych medali, pod tyt. „OSKARZAM CIĘ MATKO” Wieczorem w cie dziele w salach hotelu DANCING.

KOWALEWO

● **Kradzież w kościele kielicha i puszek.** — Dnia 7 bm. pomiędzy godziną 12-tą nieustaleni dotychczas sprawcy zakradli się do tut. kościoła parafii rzymsko katolickiej do zakrystii skąd zabrali 1 kielich metalowy wartości 100 złotych i jedną puszkę wartości 30 złotych. — Przedmioty te znajdowały się w szafie zamurowanej. Kradzież ta prawdopodobnie nie miałaby miejsca, gdyby były kluczyki od szafki schowane, jednakże te wisiały zaraz obok szafki na widocznym miejscu, to też należy przypuszczać, że złodzieje ci byli miejscowi. Tut. Posterunek PP. prowadzi energiczne dochodzenia, które prawdopodobnie zostaną uwieńczono dobrym wynikiem.

● **Jedyny występ Rewii i Operetki Lwowskiej.** — W niedzielę, dnia 11 października o godz. 20,30 w sali p. Zielkowej wystawia świąteczny zespół rewii i operetki lwowskiej z najnowszym przebojem znanego lwowskiego poety Henryka Wierchowskiego pt. „CHOC GOŁO, LEZ WESOŁO” obfitująca w nadzwyczajny humor, tańce, satyry i melodyjne piosenki.

GOLUB

+ **Odpust.** W niedzielę, dnia 4 bm. odbył się tu odpust Matki Boskiej Różańcowej. Po rannej Mszy św. o godz. 7 wierni, którzy już w sobotę po poł. przystąpili do św. Spowiedzi, licznie przyjęli Kom. św. Wotywy odprawiono o godz. 8,30. Podczas sumy o godz. 10,30 z uroczystym okolicznościowym kazaniem wystawiony był Przen. Sakrament. Chór kościelny wykonał pienia pod batutą organisty p. Góreckiego. Zamiast nieszporów odmówiono o godz. 3,30 różaniec przed wystawionym na ołtarzu Przen. Sakramentem, po czym przy biciu wszystkich dzwonów kościelnych i przy pobożnej pieśni rozmodlonych wiernych odbyła się uroczysta procesja na około kościoła na cmentarzu. Na zakończenie wspomnianej uroczystości brackiej na czesć Królowy Różańca św. kapłan zaintonował „Te Deum laudamus” i udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Z POWIATU CZYSTOCHLEB

□ **Pokazy przysposobienia rolniczego.** — Przeposobienia rolnicze zorganizowało pokaz przez żeński zespół II stopnia z Czystochlebia i przez męski oddział II stopnia z Wałyczyka.

Na pokaz składają się: Wystawa ekspozycji rolniczych, przedstawienie z różnemi niespodziankami oraz zabawa taneczna.

Pokaz odbędzie się w dniu 11 października br. o godz. 16-tej w świetlicy w Czystochlebiu.

Szanowne obywatelstwo z okolicy proszone jest o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pokazie. Podczas zabawy przygrywać będzie pierwszorzędną orkiestra.

Komitet pokazu.

CYMBARK

□ **Kradzież.** — Piskorskiemu St. uciekły z gromady trzy gęsi, które przepłynęły wpław jezioro Podzamcze i wyszły na brzeg pola należącego do p. Giesego. Syn Piskorskiego zauważył miejsca, gdzie gąski przypływały, a gdy do szedł do tego miejsca gęsi, już ktoś zabrał.

OSTROWITE

□ **Epidemia odry.** — W ubiegłym tygodniu zanotowano tu aż 13 wypadków odry. Natychmiast przedsięwzięto akcję celem umiejscowienia tej choroby.

PLYWACZEWO

□ **Szkoła powszechna w Plywaczewie III klasowa.** — Władza szkolna przydzieliła z dn. 1 października b. r. trzecią siłą nauczycielską do tut. szkoły powszechnej, wobec tego powstała szkoła drugiego stopnia organizacyjnego. Kierownictwo pełni nadal p. Stancel Franciszek. Ludność tutejsza jest bardzo wdzięczna za zorganizowanie tut. szkoły wyższego stopnia.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w pow. wąbrzeskim

Wczoraj, w czwartek 8 bm. w objeździe Pomorza przybył na teren naszego powiatu p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych JULIUSZ PONIATOWSKI w towarzystwie dyrektora departamentu rolnictwa, dyrektora ga binetu oraz inspektora budownictwa. W Wąbrzeźnie przywitał p. Ministra p. Wojewoda pomorski WŁ. RACZKIEWICZ oraz p. starosta KALKSTEIN.

Pan Minister Poniatowski prze-

prowadził inspekcję prac parcelacyjnych i budowy osad w BARTOSZEWICACH, informując się szczegółowo co do wykończenia budowy.

Po inspekcji w Bartszewicach P. Minister udał się do Józefkowa, gdzie również dokonał inspekcji terenów parcelacyjnych, poczem udał się do pow. toruńskiego.

Pana Ministra i p. Wojewodę pożegnał na granicy powiatu p. starosta KALKSTEIN.

P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz w Wąbrzeźnie

W czwartek, dnia 8 bm. od wczesnego rana p. WOJEWODA POMORSKI WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ przybył do Wąbrzeźna celem przeprowadzenia lustracji.

Pan Wojewoda Pomorski przeprowadził lustrację Starostwa i Wydziału Powiatowego, zapoznał się z urzędnikami i tokiem ich pracy, poczem odbył dłuższą konferencję z p. STAROSTĄ KALKSTEINEM interesując się żywo życiem politycznym, gospodarczym i społecznym powiatu, sprawą sanacji KKO. powiatu wąbrzeskiego, jak również innymi sprawami.

Po konferencji z p. starostą p. Wojewoda udał się do Zarządu Miejskiego, gdzie w towarzystwie p. Starosty

odbył blisko godzinną konferencję z p. burmistrzem SCHWARZEM interesując się budżetem miejskim, sprawami bezrobocia, oddłużenia oraz akcją budowlaną i estetycznym wyglądem miasta.

Skościł udał się p. Wojewoda do Zarządu Gminnego Wąbrzeźno, gdzie również dokonał lustracji, poczem zapoznał się z organizacją Domu Społecznego.

Lustrację swoją zakończył p. Wojewoda pobyt w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej, poczem razem z przybyłym do Wąbrzeźna p. ministrem PONIATOWSKIM wyjechał do BARTOSZEWIC.

WĘGORZYN

□ Z życia Powstańców i Wojaków. — W niedzielę, dnia 4 października br. odbyło się miesięczne zebranie placówki. Zebranie zajął hasłem „Wolność” druh przes Sturmski podając do wiadomości porządek obrad.

Odczytany przez sekretarza protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian.

Referent oświatowy druh Kwiatkowski wygłosił referat pt. ks. Piotr Skarga w 400-letnią rocznicę jego urodzin, który to referat zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali. Następnie sekretarz odczytał okólniki Zarządu Oddziału Powiatowego, poczem omówiono szereg spraw organizacyjnych jak zbiórka na LOPP. i na Obronę Narodową. Zbiórka wśród członków przyniosła 3,40 zł, która ma być jeszcze roz-

szerzona. Uchwalono dobrowolne opodatkowanie członków na Obronę Narodową i to 7 groszy od morgi. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył zebranie prezes placówki hasłem — „Wolność”.

Kącik radjowy

Sobota, dnia 10 x 1936 roku.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla dzieci; 12.40 Jesienna selekcja drobiu pog. rol.; 13.00 Wszystko po trochu (płyty); 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza; 15.40 Utwory charakte-

rystyczne (płyty); 16.15 Koncert; 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrzej Bramy z Wilna; 18.15 Wiadomości sportowe z Pomorza; 18.20 Ga węda kaszubska; 18.30 Marsze i piosenki żołnierskie (płyty); 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy; 19.30 Koncert; 21.00 Koncert; 22.00 „Lyzka do butów” humoraska; 22.30 Muzyka taneczna;

Niedziela, dnia 11 x 1936 roku.

8.00 Audycja poranna; 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 10.30 Soliści (płyty); 11.25 Koncert Berlińskiego chóru Solistów; 12.03 Poranek symfoniczny; 14.30 Koncert solistów; 15.30 „Audycja dla wsi”; 16.30 Fragment słuchowiskowy; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.00 Sezon literacki rozpoczął się; 19.20 Koncert zyczeń; 20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Koncert z Łodzi; 22.10 Koncert; 22.40 Muzyka taneczna;

Poniedziałek, dnia 12 x 1936 roku.

6.30 Audycja poranna; 11.30 W jesienną noc na niebie (pog. dla dzieci); 12.03 Poematy symfoniczne (płyty); 12.40 Pogadanka; 13.00 Wszystkiego po trochu; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Pogadanka społeczna; 15.40 (płyty); 16.00 Skrzynka rolnicza; 16.15 Nowa pisownia; 16.30 Koncert; 17.05 Naprawa Rzeczypospolitej w XVI-tym wieku (odczyt); 18.50 Pogadanka rolnicza; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Recital śpiewaczy; 20.00 Tańce polskie w wykonaniu orkiestry 58 p. p.; 21.00 Słuchowisko pt. „Pani zabija pana”; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.00 Muzyka taneczna;

Życie towarzystwa

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁA WĄBRZEŹNO odbędzie się w niedzielę, dnia 11 października o godz. 14-tej w Domu Społecznym. Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie. Jednocześnie zaprasza się nie należących do koła rezerwistów o przybycie w charakterze gości.

Poco się męczyć?

Jest to wysiłek dla Pani,
a szkodliwe dla bielizny.



RADION

pierze sam chroni bieliznę

— BACZNOŚĆ „POMORZANKA” — Dziś w piątek od godz. 15-tej odbędzie się trening pod okiem kierownika, a w niedzielę o godz. pół do 11-tej odbędzie się w lokalu p. Lewandowskiego pogadanka.

Liczny udział w treningu jak na pogadance obowiązkowy. KIEROWNIK.

— BACZNOŚĆ RODZINA REZERWISTÓW Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 października o godz. 4-tej w lokalu p. Szymańskiego. Na porządku obrad ważne sprawy przybycie wszystkich członków obowiązkowe. ZARZĄD.

— ZEBRANIE KOŁKA ROLNICZEGO — WĄBRZEŹNO. W niedzielę, dnia 11 października br. o godzinie 4-tej po południu w lokalu zebrani kółka odbędzie się zebranie miesięczne kółka rolniczego. Na zebranie powyższe zaprasza Zarząd wszystkich członków.

Omawiane zostaną bardzo ważne sprawy. ZARZĄD.

— P.O. W. — O.W. P. W niedzielę dnia 11 października rb. o godz. 13-tej, odbędzie się w Domu Społecznym przy ulicy Wolności zebranie wszystkich członków dotychczas zgłoszonych. Obecność wszystkich członków konieczna pożądana. Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD BURSA gimnazjalną odbędzie się w czwartek, dnia 29 października 1936 roku w auli gimnazjalnej o godz. 18.30. Na zebranie to zaprasza Zarząd wszystkich członków tego towarzystwa.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ przy Państw. Gimnazjum w Wąbrzeźnie odbędzie się w auli gimnazjalnej w piątek, dnia 30 października 1936 roku o godzinie 18.30. Na zebranie to zaprasza się niniejszym wszystkich członków tego Koła.

Po walnym zebraniu nastąpi ukonstytuowanie się nowego Zarządu Koła. W skład Zarządu wejdą wszyscy Prezesi i Patronatów Klasowych.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

JAN HOFFMANN

WĄBRZEŹNO, Rynek 13 — tel. 11

Filie: PŁUŻNICA i LISEWO

ZAJAZD KOPERNIKA 13

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców południowych.

Mam zaszczyt polecić niniejszym z mego dobrze zaopatrzonego sklepu kolonialno - delikatesowego

KONSERWY MIĘSNE NADESZŁY:

pierwszorzędne flaki puszka 1 funt	1,30
Boczek z kapustą	1,30
Noża wieprzowa	1,30
Bigos (po polsku konserwowany)	1,30
Paszтет w małych i dużych puszkach	

Kaszka pszenna	ft. 0,25
Mąka kartoflana	ft. 0,25
Marmelada	ft. 0,49
Makaron	ft. 0,40
SLEDZIE MATTIES specjalnie tłuste	szt. 0,09

Platki owsiane, mąka owsiana	
Sardynki, skumbrie, byczki, szproty w oliwie, moskaliki, sardelki, matiasy angielskie szt. 0,20	
— — — ŚWIEŻE SZPROTY WĘDZONE — — —	

Specjalność: KAWA Z WŁASNEJ PALARNI.
Kakao ¼ ft. 0,35 i 0,55.

SERY

szwajcarski, tyłżycki, ementalcki; serki śmietan-
kowe; limburgski, tyłżycki, ementalcki, kmin-
kowy, sardelowy, oraz ziołowy do tarcia. — —

KONSERWY JARZYNOWE:

Jarzyny mieszane, groszki z karotką, fasolki,
szparagi i inne jarzyny. — — — —

MARMOLADA OWOCOWA FT. 0,49, I GAT. 0,55

Oliwa biała do wirówek,	
Oliwa maszynowa	litr 0,60, 0,70 i 0,80
Smar do wozów	ft. 0,25
Froter do podłóg	0,75
Pasta do obuwi puszka	0,10, 0,15, 0,25 i 0,30
Mydła toaletowe w wielkim wyborze kawalek	0,15; 0,20; 0,25 0,30; i 0,45
Szare mydło	ft. 0,55
Proszki do prania paczka	0,22

Schicht proszek	0,36
Radion proszek	0,75
Mydła do prania kaw.	0,20; 0,22; 0,25, 0,28; 0,30

Cukierki z konfektem I gat.	0,25
cukierki z konfektem II gat.	0,20
konfekt dobrej jakości ¼ ft.	0,35
cukierki owocowe, grylazowe, miodowe, rumowe, mlekomalt ft.	0,45
Czekolady; konfekt, cukierki pierwszorzędnej ja- kości tylko firm znanych jak: Kanold, Goplana, — Suchard, Hazet, Branka, Piasecki.	

CZEKOLADY:

kremowa 100 gr. tbl.	0,45
deserowa 100 gr. tbl.	0,48
mleczna z orzechami tbl.	0,65
Mleczna tbl.	0,60
kostki czekoladowe sztuka	0,05
czekolady małe tbl. sztuka	0,05 i 0,10
oraz wiele innych gat. po najniższych cenach	

Nikt nie ma na swych sznurach tak białej bielizny jak ta pani. Ale to nic dziwnego: ta pani wie co to jest Persil i zawsze go używa!

p. 2/35

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

Sygnatura km 3098/34, 424, 597/35, 1048, 1035, 1079, 1137, 1284, 1294, 1510 i 1584/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1936 r. o godz. 11,30 w Wąbrzeźnie Sąd Grodzki pokój 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicz. przetargu należącej do dłużniczki Pelagii Betlejewskiej w Wąbrzeźnie nieruchomości miejskich, położonych w Wąbrzeźnie ul. Kościuszki i Rynek oraz ul. Przemysłowej, a składających się: 1) z parceli budowlanej o obszarze 0,03,60 ha, na której stoi dom mieszkalny oraz 2) z parceli budowlanej o obszarze 0,09,70 ha. Księgi hipoteczne Wąbrzeźno tom I wykaz 9a i tom 29 wykaz 756 przechowywane są w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 38.760, cena zaś wywołania wynosi zł. 29,070.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 3876.

Rekojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr 17 sala nr 7.

Wąbrzeźno, dnia 5 października 1936 r. KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Sygnatura km 11474, 1972, 2091, 2439, 2549/35 i 271, 1060, 1078/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1936 r. o godz. 12,15 w Sądzie Grodzkim pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Hermanna Cohna zamieszkałego w Berlinie — nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie przy ulicy Mickiewicza 2, a składających się z parceli budowlanej o obszarze 0,22,70 ha, na której stoi dom mieszkalny, chlewy i szopa. Księga hipoteczna Wąbrzeźno tom 30 wykaz L. 791 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14,702 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 9,801 groszy 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 1470 gr 25.

Rekojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności nr 17 sala nr 7.

Wąbrzeźno, dnia 5 października 1936 r. KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Numer akt: km 1454/36

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Brudzawki tom I wykaz L. 14, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzycielności w kwocie zł. 3.304,94 i dalszych kosztów przypadającej wierzycielowi Państw. Bankowi Rolnemu — Oddział w Grudziądzu od dłużników Antoniego i Lucji małż. Michalskich i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 6 października 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Najstarsza i najlepsza fabryka

fortepianów i pianin

T. BETTING I SKA.

Leszno (Wlkp).



poleca nowe pierwszorzędnej jakości pianina — już od 1000 złotych Długoletnia gwarancja. — Dogodne warunki spłaty. Na składzie zawsze duży wybór nowych i używanych pianin, fortepianów — i fisharmonij. —

Lekarz dentysta (stomatolog)

Sikorski Tadeusz

przyjmuje przy ulicy Mestwina 6. (obok apteki)

Sygnatura: km 2080/35

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1936 r. o godz. 10,30 w Wąbrzeźnie — Sąd Grodzki pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Herberta Bauera w Wąbrzeźnie, nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie ul. Bronisława Pierackiego, a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,27,90 ha, na której stoi budynek przemysłowy (browar). — Księga hipoteczna Wąbrzeźno tom 24 wykaz L. 564 przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 21.230, cena zaś wywołania wynosi złotych 14.153 groszy 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości złotych 2.123.

Rekojmię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr 7 sala nr 7.

Wąbrzeźno, dnia 6 października 1936 r.

KOMORNIK: (—) GŁÓWCZEWSKI

Numer akt: km 1628-1631 i 1755/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 października 1936 r. o godz. 16-tej w Wąbrzeźnie ul. Rynek odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do p. A. Grabowskiego składających się z różnych artykułów drogerijnych i urządzenia składowego oszacowanych na łączną sumę 2.399 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 9 października 1936 r.

KOMORNIK: Głowczewski

— Pomyślny rozwój Lotnictwa i — — — — — Obrony Przeciwlotniczej winien być jedną z najważniejszych trosk każdego obywatela — — — — — on bowiem zapewnia bezpieczeństwo Państwa.

Sądowe, administracyjne, rentowe i skarbowe

SPRAWY

złatwia biuro

Wąbrzeźno, Hallera 5

Przeprowadziłam się na ul. M. Piłsudskiego 17 i przyjmuję nadal bieliznę do prasowania

H. Radziwińska

Skład

z 2 pokojowym mieszkaniem do wynajęcia. Zgł.

Zarewski

Marsz. J. Piłsudskiego 9

Sięć truciznę

na mojem całym polu — przez cały rok

Antoni Nabożny

Połudnowo

pow. Wąbrzeźno

Sprzedamy

pianino

marki Oskar Klauke Berlin

Informacje: Komunalna

Kasa Oszczędności

pow. wąbrzeńskiego

Pszczoły

w ulach sprzeda

Templin Ludowice

pow. Wąbrzeźno

Maszyna

krawiecka

na sprzedaż

Gdzie? Wskaże „Głos”

Sprzedam

14 uli z pszczołami

Howe Niedźwiedź

Ostrzegam

przed kupowaniem od mojej żony Stanisławy z Chadałów jakiegokolwiek rzeczy i udzieleniem jej kredytu bez mojego pozwolenia gdyż za nie nie odpowiadam

Józef Chojański

Dębowałaka

Hallo

Hallo

Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa jak:

golenie 10 gr.

strzyżenie włosów 30gr

ondulacja damska 50gr.

w domu i poza domem po bardzo niskich cenach

Proszę się przekonać

O łaskawe poparcie proszę

Fr. Jankowski

Wąbrzeźno

ul. Dolna 1



KINO SŁOŃCE

Dziś w piątek 9. w sobotę 10. o godz. 8,15 i w niedzielę 11. o godz. 5, 7 i 9 wiecz. szczytowe arcydzieło geniuszu ludzkiego. Film, który otrzymał 16 złotych medali

„Oskarżam cię matko”

Dla młodzieży poniżej lat 18 wzbroniony

Specjalną uwagę zwracamy na ceny, które nie podwyższamy. Następny film: „AMFITNION” czyli „Bogowie wojny” W sobotę i niedzielę w salach hotelu — DANCING

Książnica Kopernikańska w Torunlu